

Ukazuje się od 1993 r.

GŁOS RACIAŻA

Nr 3
(165)

BEZPŁATNY BIULETYN GMINY RACIAŻ NR 3

MARZEC 2007 r.



Fot. „Gospodarz. Poradnik samorządowy”

Ryszard Giszczak znalazł się wśród dziesięciu najlepszych wójtów w Polsce w minionym roku. W konkursie zorganizowanym po raz szósty przez Redakcję Audycji Rolnych TVP 1 zwyciężyła Kazimiera Tarkowska, wójt gminy Kleszczów w woj. łódzkim. Podsumowanie konkursu „Wójt Roku 2006” odbyło się 17 lutego podczas uroczystej gali w pałacu Małachowskich w Nałęczowie. *Więcej wewnątrz numeru*

Ośrodek zdrowia z przeszkodami

Mieszkańcy Koziebród z ulgą przyjęli pojawienie się w ich przychodni doktora Grzegorza Argasińskiego i wiadomość, że będzie on przyjmował chorych trzy razy w tygodniu. To początek końca perypetii z opieką medyczną w Koziebrodach po przejściu ośrodka przez gminę.

Czytaj na str. 2

Oklaski na stojąco, a potem już normalnie

Od gratulacji i okłasków na stojąco dla wójta gminy Raciąż Ryszarda Giszczaka za laur w konkursie „Wójt Roku 2006” rozpoczęła się, 28 lutego, trzecia w nowej kadencji sesja Rady Gminy Raciąż. Potem było już normalnie.

Czytaj na str. 3

O zalotach i odrzuconych oświadczeniach

Ostatnio przez łamy prasy lokalnej przetoczył się dialog między wójtem gminy Raciąż Ryszardem Giszczakiem a burmistrzem miasta Raciąża Januszem Sadowskim na temat połączenia obu jednostek samorządowych w jedną.

Czytaj na str. 6-7

Ośrodek zdrowia z przeszkodami

Mieszkańcy Koziebród z ulgą przyjęli pojawienie się w ich przychodni doktora Grzegorza Argasińskiego i wiadomość, że będzie on przyjmował chorych trzy razy w tygodniu. To początek końca perypetii z opieką medyczną w Koziebrodach po przejęciu ośrodka przez gminę.

Przypomnijmy, że starania gminy Raciąż o przekazanie jej przez powiat płoński ośrodka w Koziebrodach trwały cztery lata. Wraz z początkiem 2007 r., po zmianie władz powiatowych, owe starania zakończyły się sukcesem. Ale problemy nie znikły. Okazało się bowiem, że w tym samym czasie wyprowadził się z Koziebród dotychczasowy zakład opieki medycznej. Zabrał karty pacjentów i wszystko, co można było zabrać z wyposażenia przychodni. – *Gdyby nie straż, nie mielibyśmy nawet na czym siedzieć. Krzesła przynieśli z remizy* – mówili rozgoryczeni mieszkańcy. Z pomocą pośpieszyli też miejscowi radni Eugeniusz Ptasik i Zbigniew Komorowski oraz sołtys Barbara Kamińska.

Nowy zakład opieki medycznej, który Ryszardowi Giszczakowi obiecywał, że zajmie się leczeniem mieszkańców Koziebród i okolicznych wsi, wystawił wójta do wiatru. Ryszard Giszczak najszybciej jak mógł zorganizował lekarza – przekonał Grzegorza Argasińskiego, by ten zajął się pacjentami i zechciał przyjmować w ośrodku w Koziebrodach do czasu innego rozwiązania problemu. I tak też się stało. Doktor Argasiński jest w tym ośrodku trzy razy w tygo-

dniu: w poniedziałek (godz. 13-16), czwartek (godz. 8-12) i sobotę (godz. 8-12).

Publicznie na ostatniej sesji wójt dziękował doktorowi za pomoc w trudnej sytuacji związanej z uruchomieniem ośrodka zdrowia w Koziebrodach. Dziękował też radnym oraz mieszkańcom. Tym ostatnim za cierpliwość i wyrozumiałość. Obiecał, że spartańskie warunki, które póki co panują w ośrodku, niedługo się skończą. Gotowa jest już dokumentacja na modernizację budynku. Są na ten cel pieniądze w budżecie gminy. – *Za dwa miesiące ruszymy z robotą* – powiedział.

Red.



Wyciąg z wyroku z dnia 12 grudnia 2006 r. ze sprawy o sygn. akt II K 1124/06

„Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Ciechanowie z dnia 12 grudnia 2006 r. w sprawie o sygn. akt II K 1124/06 Krzysztof Sadecki urodzony 2 czerwca 1989 r. w Płońsku, syn Jana i Brygidy z domu Pośpiesznej został skazany za to, że 15 października 2006 r. w Dreglinie gm. Głinojeck prowadził samochód osobowy marki Seat Cordoba o nr rej. WPN 35NC będąc w stanie nietrzeźwości (0,56 mg/l i 0,57 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu), tj. za przestępstwo z art. 178a par.1 kk na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 par.1 i 2 kk i art. 70 par.2 kk zostało warunkowo zawieszona na okres 3 (trzech) lat próby i na podstawie art. 73 par.2 kk oddano go w okresie próby pod nadzór kuratora sądowego. Na podstawie art 42 par.2 kk w zw. z art. 43 par.1 pkt 1 kk orzeczono wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 (dwóch) lat. Na podstawie art. 71 par.1 kk orzeczono wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki dziennej za równoważną kwocie 10 (dziesięciu) złotych oraz zwolniono go od ponoszenia kosztów sądowych w tym opłaty przejmując je na rachunek Skarbu Państwa”.

Wodna taryfa do kasacji

Radni gminy Raciąż postanowili wystąpić do Naczelnego Sądu Administracyjnego ze skargą kasacyjną na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Ten drugi oddalił skargę Rady Gminy Raciąż na decyzję wojewody mazowieckiego, który unieważnił uchwałę Rady Gminy Raciąż w sprawie odmowy zatwierdzenia taryf za wodę w gminie, przedstawionych przez spółkę PGKiM w Raciążu.

Red.

Sprostowanie

W poprzednim numerze błędnie podaliśmy imiona państwa Muchyńskich z Ciecierska, których dom ucierpiał podczas wichury. Chodziło o Teresę i Piotra Muchyńskich. Za pomyłkę przepraszamy zainteresowanych i czytelników.

Red.

Dyżury radnej

Marianna Orlikowska – radna powiatu płońskiego – będzie pełniła dyżury w Urzędzie Gminy Raciąż, Plac Mickiewicza 17; pokój nr 18, w każdy drugi poniedziałek miesiąca w godz. 14.00 – 15.30.

Oklaski na stojąco, a potem już normalnie

Od gratulacji i oklasków na stojąco dla wójta gminy Raciąż Ryszarda Giszczaka za laur w konkursie „Wójt Roku 2006” rozpoczęła się, 28 lutego, trzecia w nowej kadencji sesja Rady Gminy Raciąż. Potem było już normalnie.

Serię pytań rozpoczął... Kazimierz Miklewski, wiceprzewodniczący Rady... Powiatu Płońskiego. – *Czy starostwo w Płońsku nie mogłoby porozumieć się ze starostwem w Żurominie i wspólnie wyasfaltować drogę przez Pólka w kierunku Bieżunia, czyli tak zwany trakt napoleoński* – pytał starostę Jana Mączewskiego. I dodał, że obecny na zebraniu bankowym w Siemiątkowie radny powiatu żuromińskiego mówił, iż powiat ten zamierza położyć asfalt na tym trakcie, ale oczywiście tylko do granicy z powiatem płońskim. – *To jedyna droga powiatowa w gminie Raciąż, która nie jest asfaltowa* – przekonywał Kazimierz Miklewski.

Eugeniusz Ptasiak, radny z Koziebród, chciał wiedzieć, czy starostwo ma plan dotyczący przekazania pozostałych ośrodków zdrowia gminie Raciąż, czy też będzie jak w przypadku Koziebród, gdzie starostwo przekazano ośrodek gminie, ale w międzyczasie lekarz przestał w nim przyjmować. I trzeba było naprędce szukać doktora. Usłyszał od starosty, że kierunek jest taki, aby samorządom ośrodki zdrowia przekazać, a prywatnym podmiotom – sprzedać. Najpierw jednak sprawa musi trafić do rady społecznej szpitala. I trafi na najbliższe posiedzenie rady.

Eugenia Szlak, sołtys z Lempinka, dopytywała o asfalt przez wieś. Czy będzie i kiedy? – *Procedura ruszyła. Koncepcja asfaltowania tej drogi jest opracowywana i trzeba mieć nadzieję, że będzie zrealizowana* – mówił wójt.

Nowa sołtys Kraśniewa Teresa Zjadewicz m.in. apelowała o pomoc w przywróceniu boisku sportowemu we wsi jego funkcji. – *Żeby tam nie było wypasu krów* – prosiła. Otrzymała zapewnienie, że gmina pomoże, zresztą taką deklarację wójt złożył już na zebraniu wiejskim.

Anna Walczewska, w imieniu mieszkańców Sierakowa, prosiła o poparcie inicjatywy mieszkańców w sprawie budowy świetlicy w tej wsi. Jeden z nich daje grunt, inni deklarują pomoc przy budowie. Wniosek musi poprzeć rada, ale – jak powiedział wójt, jeszcze się w gminie Raciąż tak nie zdarzyło, aby rada była przeciwko społecznej inicjatywie.



Sesja rozpoczęła się od gratulacji dla wójta gminy Raciąż Ryszarda Giszczaka za laur w konkursie „Wójt Roku 2006”

Kazimierz Karpiński, sołtys z Kinik, był zainteresowany losami sprawy o stację uzdatniania wody w Witkowie. Wójt Ryszard Giszczak poinformował, że miasto przyznało, iż SUW jest wspólną własnością gminy Raciąż i miasta Raciąż, a przekazanie PGKiM-wi przez miasto części SUW będącej własnością gminy nastąpiło przez pomyłkę. – *Uważam, że to nie była pomyłka, lecz świadome działanie* – dodał wójt. Przy tej okazji poruszył sprawę ceny wody. – *PGKiM ogłosiło w prasie, że od 1 marca cena jednego metra sześciennego wody wynosi 2,44 zł. Oświadczam, że nie ma ku temu podstaw prawnych* – powiedział Ryszard Giszczak.. – *Nie mówię nie płacicie nowych stawek, ale to, że są one nieprawne.*

W czasie sesji radni przyjęli kilka uchwał. Dotyczyły one m.in. kupna gruntów przez gminę pod przyszły zbiornik retencyjny na Raciążnicy, zmian w budżecie, pomocy finansowej (2 tys. zł) dla gminy Naruszewo z przeznaczeniem dla rodziny poszkodowanej przez wicher, zamiaru likwidacji od 1 września Szkoły Podstawowej w Kodłutowie (placówka nadal ma istnieć, ale jako filia Zespołu Szkół w Uniecku), skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego (o tym na str. obok).

Red.



Nowa sołtys Kraśniewa m.in. apelowała o pomoc w przywróceniu boisku sportowemu we wsi jego funkcji



Anna Walczewska prosiła o poparcie inicjatywy mieszkańców Sierakowa w sprawie budowy świetlicy w tej wsi

Gala najlepszych wójtów

Ryszard Giszczak znalazł się wśród dziesięciu najlepszych wójtów w Polsce w minionym roku. Jest jedynym wójtem z województwa mazowieckiego, który zakwalifikował się do finałowej dziesiątki.

W konkursie zorganizowanym po raz szósty przez Redakcję Audycji Rolnych TVP 1 zwyciężyła Kazimiera Tarkowska, wójt gminy Kleszczów w woj. łódzkim. Podsumowanie konkursu „Wójt Roku 2006” odbyło się 17 lutego podczas uroczystej gali w pałacu Małachowskich w Nałęczowie.

O tytuł „Wójta Roku 2006” rywalizowali ponadto: Jerzy Adamski z Dydni (Podkarpackie), Marian Buras z Morawicy (Świętokrzyskie), Ryszard Gliwiński z Zamościa (Lu-



Ryszard Giszczak w rozmowie z Andrzejem Strażyńskim, wójtem gm. Dopiewo (Wielkopolskie)



Wójt częstował jabłkami wprost z sadu Ewy Mączewskiej z Pęś

belskie), Mariusz Grygień z Szypliszek (Podlaskie), Ryszard Guzik z Giorlic (Małopolskie), Andrzej Pulit ze Skarbimierza (Opolskie), Andrzej Strażyński z Dopiewa (Wielkopolskie), Jerzy Szydłowski z Lelowa.



Pamiątkowe zdjęcie ze współprowadzącą galę (środku) Małgorzatą Siennicką

Zwycięzcy konkursu „Wójt Roku 2006” otrzymała w nagrodę m.in. podkową z różą, wykutą przez artystę-kowala z Wojciechowa Romana Czernieca oraz tygodniowy pobyt w SPA Nałęczów. Pozostali finaliści – równorzędne dyplomy i upominki. Podczas gali w Nałęczowie najlepszym wójtom w Polsce gratulowali m.in. wicemarszałek Sejmu Jarosław Kalinowski oraz wicepremier i minister rolnictwa Andrzej Lepper.

Po ogłoszeniu wyników, wręczeniu upominków, gratulacjach i sesji zdjęciowej dla uczestników gali, a zwłaszcza dla laureatów konkursu „Wójt Roku 2006” koncertowała Lora Szafran z zespołem Big Stars. Potem bohaterowie wieczoru udzielali licznych wywiadów telewizyjnych, radiowych i prasowych, a całość zakończył karnawałowy bal w głównej sali pałacu Małachowskich.



Wójt gminy Raciąż w rozmowie z Marianną Skowron – redaktorką naczelną poradnika samorządowego „Gospodarz” i redaktorem naczelnym „Strażaka” - Marianem Zalewskim

Spotkanie było też okazją do wielu rozmów, wymiany informacji, zdań na temat zarządzania gminą, sposobów rozwiązywania lokalnych problemów, nawiązania nowych kontaktów czy umocnienia już istniejących więzi między samorządowcami nie tylko szczebla gminnego, ale też m.in. powiatowego. W gronie tych drugich w Nałęczowie obecny był starosta płoński Jan Mączewski, który nie krył radości z faktu, iż wójt gminy Raciąż, „mojej gminy”, jak mówi starosta, został laureatem tego prestiżowego konkursu.

Ryszard Giszczak również nie krył radości. Tryskał humorem i dowcipami, czym zjednywał sobie sympatię uczestników gali.

– *Czy ten wasz wójt zawsze jest taki wesoły* – dopytywała z niedowierzaniem redaktor naczelna poradnika samo-



Przewodniczący Rady Gminy Raciąż Jarosław Jaworski chwycił wójta na ręce i unióś w górę

Radości z sukcesu Ryszarda Giszczaka nie krył też przewodniczący Rady Gminy Raciąż Jarosław Jaworski. Po oficjalnej części uroczystości, niewiele się namyślając chwycił wójta na ręce, unióś w górę i wraz z nim pozował do zdjęcia na tle okolicznościowej dekoracji.

Red.



Ostatnie przygotowania przed wywiadem telewizyjnym



Także przed kamerą wójt Ryszard Giszczak nie stracił rezonu

Mówi Ryszard Giszczak, laureat konkursu „Wójt Roku 2006”:

– *To dla mnie wielki zaszczyt, że znalazłem się w gronie dziesięciu najlepszych wójtów w kraju w 2006 roku. Chcę jednak podkreślić, że jest to wyróżnienie nie tylko dla mnie, lecz dla wszystkich mieszkańców naszej gminy. Bo gmina to nie tylko wójt czy urząd, to przede wszystkim jej mieszkańcy, czyli my wszyscy, którzy w gminie Raciąż żyjemy, borykamy się z codziennymi problemami, pracujemy, tworząc naszą małą ojczyznę. Cieszy mnie, że ten nasz wspólny trud budowania coraz bogatszej, piękniejszej, nowocześniejszej gminy, w której żyje nam się coraz lepiej, został zauważony przez organizatorów tego prestiżowego konkursu. Dziękuję wszystkim mieszkańcom za to, że każdy z nich dołożył swoją cegiełkę do wyróżnienia, jakie odebrałem w Nałęczowie. Wierzcie mi, w konfrontacji w innych naprawdę jako gmina wypadamy dobrze, coraz lepiej. Dziękuję też wszystkim tym, którzy oddali na mnie głos dzwoniąc pod wskazany numer czy wysyłając SMS. Chcę zapewnić, że pracuję na rzecz naszej gminy nie dla laurów czy wyróżnień. Ale, jeśli przy okazji, one są, jeśli inni zauważają ów trud i nagradzają, jest to mile.*

Dialog prasowy między wójtem a burmistrzem, czyli

O zalotach i odrzuconych oświadczeniach

Ostatnio przez łamy prasy lokalnej przetoczył się dialog między wójtem gminy Raciąż Ryszardem Giszczakiem a burmistrzem miasta Raciąża Januszem Sadowskim na temat połączenia obu jednostek samorządowych w jedną.

Burmistrz: Sytuacja jest absurdalna

W rozmowie zamieszczonej w „Tygodniku Ciechanowskim” – wydanie płońskie nr 8 z 20 lutego br. – Janusz Sadowski na pytanie o sposoby obniżenia kosztów funkcjonowania Urzędu Miejskiego odpowiada: „...W Raciążu od 1992 roku mamy dwa urzędy (miejski i gminny) oraz dwie rady. W ratuszu pracuje 20 pracowników, a w sąsiednim urzędzie gminy chyba nawet więcej. Utrzymanie dwóch urzędów i rad na tak małym terenie, przy skromnych dochodach obu samorządów, sprawia, że łączne koszty ich funkcjonowania są dwukrotnie większe niż powinny. Z tego powodu uważam, że panująca u nas sytuacja jest absurdalna. Dziwi mnie, że wójt Ryszard Giszczak nie dopuszcza możliwości połączenia miasta i gminy Raciąż w jeden samorząd. Mówi, że na utworzeniu urzędu gminy skorzystała wieś. Tylko pytanie, która to wieś na tym skorzystała, bo nie sądzę, że np. Cieciersk, Folwark Raciąż czy inne wioski z okolic Raciąża. Kilkanaście okolicznych wiosek jest związanych z miastem. Ich mieszkańcy przyjeżdżają tu do szkoły, ośrodka zdrowia, kościoła, na pocztę, do banków, sklepów itd. Natomiast podatki płacą do urzędu gminy. Rozumiem mieszkańców Uniecka czy Koziebród, bo mają u siebie własne ośrodki zdrowia, kościoły, szkoły i sklepy, ale kilkanaście wiosek wokół Raciąża niewiele ma z tego, że w Uniecku czy Koziebrodach zbudowano salę gimnastyczną lub parking”.

Wójt: Oba samorządy mają różne potrzeby

Tydzień później na tych samych łamach („TC” nr 9 z 27 lutego br.) ukazała się rozmowa z wójtem gminy Raciąż Ryszardem Giszczakiem, który zapytany o to, jak odnosi się do pomysłu burmistrza o połączeniu obu samorządów, odrzekł: „W 1992 roku, gdy nastąpiło oddzielenie gminy od miasta, działacze Raciąża przestrzegali nas, że przyjdziemy do nich na kolanach. Byli wtedy pewni, że to samorząd gminny będzie tym, który nie da sobie rady.

Nie sprawdziło się to. Rozumiem trudną sytuację finansową Raciąża, ale jestem zaskoczony tym, że połączenie obu samorządów ma być jedynym panaceum na jej uzdrowienie. Podjęcie takiej decyzji teraz oznaczałoby, że samorząd gminny miałby spłacić pokaźne, wynoszące ok. 5 mln zł, zobowiązania Raciąża. Odbyłoby się to kosztem inwestycji w wielu wioskach, a na to jako odpowiedzialny wójt, nie mogę się zgodzić”.

Dalsza treść wywiadu dotycząca tej kwestii:

„* *Burmistrz wylicza, że dzięki połączeniu obu samorządów oraz urzędów miasta i gminy koszty administrowania zmniejszyłyby się o połowę*

– To grubo przesadzone wyliczenia. Koszty administrowania mogą zmniejszyć się co najwyżej o 20-25 procent.

* *Burmistrz argumentuje, że mieszkańcy wiosek położonych w sąsiedztwie Raciąża już teraz korzystają z miejskiej infrastruktury. Co pan na to?*

– Równie dobrze można by było odwrócić tę argumentację i powiedzieć, że znaczna część miasta funkcjonuje dzięki temu, iż obsługuje wieś. Przecież mieszkańcy wiosek przyjeżdżają do Raciąża robić zakupy, korzystają z oferowanych tu usług itd., dzięki czemu przynoszą sklepom i lokalnym firmom dodatkowe dochody. Podam innym przykład, dotyczący oświaty. Miasto Raciąż ma wyższą subwencję oświatową, bo wędruje ona za uczniami z okolicznych wiosek, którzy na nasz koszt dowożeni są do miejskich szkół. Nie mamy o to pretensji, bo takie są przepisy. Dziwi nas jednak, że z liczącej ok. 3,9 mln zł subwencji oświatowej ok. 600 tys. zł miejski samorząd przeznaczają na inne cele.

* *Czy zatem pańskim zdaniem mieszkańcy wsi nie mieliby żadnych korzyści z połączenia obu samorządów?*

– To trudno przewidzieć, ale doświadczenia sprzed 1992 r., gdy samorządy miejski i gminny działały w ramach jednego samorządu, nie napawają optymizmem. Obaw z mojej strony jest wiele. Weźmy na przykład sprawę wysokich cen wody w mieście. Za przyzwoleniem poprzedniej Rady Miejskiej (obecny burmistrz był jej radnym) mieszkańcy Raciąża za metr sześcienny wody płacą 2,40 zł, a mieszkańcy naszej gminy – 1,70 zł za m sześcienny. Nie widzę uzasadnienia dla ewentualnego wzrostu opłaty za wodę. W mojej ocenie tak wysoka jej cena w mieście to nic innego, jak ukryta dotacja dla miejscowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

* *Po pańskich wypowiedziach widzę, że jest mnóstwo spraw, które dzielą oba samorządy. A czy są takie sprawy, które was łączą?*

– Są na to przykłady, ale jest ich niewiele. Tak np. w mieście i gminie mamy wspólną ochronę ze strony straży pożarnej. Z zawodową jednostką w Raciążu współpra-

kuje 12 jednostek OSP w gminie. Posiadamy także wspólne ujęcie wody. Życzylbym sobie jeszcze, żeby było ono wspólnie zarządzane. Niestety władze miasta w tej sprawie uzurpują sobie prawo do wyłączności. Sprawa trafiła na drogę sądową, do czego przyczyniła się Rada Miejska. Usiłowała udowodnić przed sądem, że tylko miejski samorząd ma prawo do zarządzania ujęciem wody, co skończyło się dla niej przegraną. Teraz my przejęliśmy inicjatywę. Zgodnie z zapisami księgi wieczystej, działka na której znajduje się ujęcie wody jest wspólną własnością miasta i gminy. Na tej podstawie złożyliśmy wniosek o unieważnienie aktu notarialnego PGKiM – miejskiej spółki zajmującej się m.in. dostarczaniem wody. Jestem spokojny o wynik tego postępowania. Zmuszeni jesteśmy do takiego posunięcia, bo PGKiM usiłuje przenieść na odbiorców wody z kilkunastu naszych wiosek koszty swojej, w mojej ocenie nieudolnej, działalności. Docelowo chcę doprowadzić do takiej sytuacji, żeby nowy administrator ujęcia wyłoniony został w drodze konkursu, co może przynieść spore oszczędności”

– Za 2-3 lata sytuacja finansowa Raciąży może być zdecydowanie lepsza. Gdyby nie miał on takich długów, czy inaczej spojrzalby pan na tę sprawę? – dopytywał dziennikarz. Wójt na to: „Wątpię, żebym zmienił zdanie. Oba samorzady mają różne potrzeby i przy wspólnym zarządzaniu zawsze będzie dochodziło do konfliktów na tym tle. Ostatecznie w sprawie pomysłu połączenia obu samorządów musieliby wypowiedzieć się nie burmistrz z wójtem, lecz wszyscy mieszkańcy miasta i gminy podczas referendum. Zważywszy na olbrzymie różnice między naszymi samorządami, nie sądzę żeby doszło do ich połączenia”.

Burmistrz: Podział był sztuczny

28 lutego br. gazeta lokalna „Płońszczak” zamieściła obszerny artykuł pt „Burmistrz w zalotach”. Czytamy tam: „Burmistrz Sadowski twierdzi, że podział (na miasto i gminę w 1992 r.– przyp. red.) był sztuczny, w konsultacjach społecznych brała udział znikoma liczba mieszkańców, większość w radzie stanowili radni gminy, którzy mogli przegłosować każdą uchwałę, a poza tym nieoficjalnie mówiło się, że była wola odsunięcia od władzy ówczesnego burmistrza. (...) Zdaniem obecnego burmistrza podział przyniósł różne konsekwencje, dla gminy pozytywne, ale miasto utraciło pod względem gospodarczym. Uważa, że kiedyś wielu mieszkańców gminy osiedlało się w Raciążu, teraz ten proces został osłabiony, a podział przerwał proces rozwoju miasta.

– Rozerwano tradycyjne więzi łączące wieś z miastem – mówi Sadowski. W Raciążu skupione były zakłady działające na rzecz wsi i rolnictwa. Prężnie działająca Spółdzielnia Kółek Rolniczych została doprowadzona do upadłości w wyniku braku spójnej jednolitej polity-

ki finansowej i gospodarczej władz lokalnych. Twierdzą, że przy funkcjonowaniu wspólnej jednostki gmina tak jak zyskała, mogła zyskać, a miasto nie musiało stracić.

(...)Burmistrz mówi, że zdaje sobie sprawę, że mieszkańcy Uniecka, Gralewa czy Koziebród dołączenia z miastem nie przekona, mają bowiem swoje szkoły, kościoły, ośrodki zdrowia. Z Raciążem wiele ich nie łączy. Dlatego bardziej skłania się do drugiej wersji.

– Rozpatrzmy sytuację 10-15 miejscowości wokół Raciąży – mówi. Mieszkańcy tych wiosek właśnie w Raciążu mają szkoły, ośrodek zdrowia, sklepy, banki, pocztę, a podatki płacą do gminy. Dlatego zwracam się do nich z pytaniem o właściwą ocenę stanu rzeczy – czy nie należy zacząć mówić o potrzebie utworzenia jednej jednostki.

Zdaniem burmistrza gmina mało inwestuje w tej miejscowości, a z inwestycji w Gralewie czy Uniecku mieszkańcy wiosek przy Raciążu nie korzystają chociaż płacą podatki. Zamierza więc prowadzić rozmowy formalne i nieformalne, by przekonywać co do zasadności swojego pomysłu, co takie proste nie będzie. Gdyby się jednak udało, to co z pozostałymi miejscowościami? Według burmistrza można by utworzyć na przykład gminę Unieck czy gminę Gralewo”.

Wójt: Pomysł jest egzotyczny

Co na to wójt? Wójt oświadczyliśmy odrzuca – twierdzi gazeta i cytuje jego opinie:

„Życzę panu burmistrzowi powodzenia, to znaczy nie życzę – komentuje pomysł sąsiada wójt gminy Raciąż Ryszard Giszczak. - Będę się spokojnie przyglądał, ponieważ uważam, że pomysł nie ma szans. Moim zdaniem jest egzotyczny.

Według wójta Giszczaka w tej sprawie nie chodzi o nic innego, jak o pieniądze. Miasto jest zadłużone, a podatki, które płacą mieszkańcy gminy byłyby wyjściem z trudnej sytuacji finansowej miasta. Inaczej mówiąc gmina spłaciłaby miejskie zadłużenie.

– Oczywiście mogę zmienić zdanie – mówi wójt. – Ale tylko wówczas, jeżeli taką wolę wyrażą mieszkańcy. Było kiedyś takie hasło: Cała Polska buduje stolicę, można więc powiedzieć, że cała gmina budował Raciąż. Nie może być tak, że jedni szaleją, a inni spłacają.(...)”

opr. red.

GŁOS RACIĄŻA

Głos Raciąży. Biuletyn Gminy Raciąż
Wydawca: Rada Gminy Raciąż. 06-400 Raciąż,
Plac Mickiewicza 17.
Redaktor: Włodzimierz Dźbik
Skład, łamanie druk: Arjada, 06-400 Ciechanów
ul. Pułtуска 70, tel. 023 672 47 73

Było super

Ferie, ferie i po feriach. A tak było miło, gdy kończyliśmy szkolną choinką pierwszy semestr nauki. Były występy i tańce, w których uczestniczyli wszyscy uczniowie – maluchy i ci „dorośli”. Odwiedził nas także Mikołaj z wielkim workiem prezentów.

Wypoczęci wróciliśmy do szkoły, aby wziąć się do pracy, ale nie mogliśmy zapomnieć o końcu karnawału. W tłusty czwartek poprzebierani nie do poznania ze smaczными pączkami w dłoniach żegnaliśmy czas hucznych zabaw. Było super !

Małgorzata Matczak



Przysłowia o marcu

Gdy bocian na święty Józef przybędzie, to śniegu już nie będzie.

Gdy marzec mglisty, w lecie czas dżdżysty.

Śnieg marcowy owocom niezdrowy

Suchy marzec, maj zaś chłodny, kwiecień mokry – rok niegłodny

Na Zwiastowanie przybywaj bocianie.

Gdy w marcu burza z grzmotem, miesiąc pogodny potem.

Od dwudziestego marca zagrzewa słońce nawet starca.

Jak po Benedykcie ciepło, to i w lecie będzie piekło.

Marzec czy słoneczny, czy płacziwy, listopada obraz żywy.

Suchy marzec, mokry maj, będzie żytko jako gaj.